

## 1 Tm 3,16

### Przekład

16. I bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności:

Ten, który objawił się w ciele,  
usprawiedliwiony w duchu,  
widziany przez aniołów,  
głoszony wśród narodów,  
znalazł wiarę w świecie,  
wzięty został w górę do chwały.

### Uwagi wprowadzające

Tekst kazalny stanowi jednowierszowy fragment *1. Listu do Tymoteusza*, który – choć przypisywany apostołowi Pawłowi – nie wyszedł spod jego pióra, lecz należy do grupy pism deuteropawłowych, a więc wywodzących się z tzw. szkoły Pawłowej. Samo pismo jedynie zewnętrznie przypomina formę klasycznego, starożytnego listu, wraz z wstępem (1 Tm 1,1n) oraz zakończeniem (1 Tm 6,20n). O wiele bardziej natomiast stanowi ono rodzaj przemówienia, w którym przeplata się polemika z przeciwnikami, obnażająca ich negatywne strony (1 Tm 1,3-17; 4,1-7; 6,2b-10), i pouczenia o prawdziwej mądrości, o autentycznej nauce i żywej wierze, które powinny urzeczywistniać się w codziennym życiu chrześcijańskiej wspólnoty (1 Tm 1,18 – 3,16; 4,8 – 6,2a; 6,11-19). Gdy przyjrzeć się dokładnie temu nowotestamentowemu pismu to okazuje się, że na 113 składających się nań wersetów aż 65,5 poświęcono kwestii organizacji Kościoła, a 18 obrazowi pasterza wspólnoty. Nadto 14,5 wersetu porusza problem fałszywej nauki, 11 przedstawia motywacje teologiczne, a 4 obejmują wstęp i zakończenie. Można więc powiedzieć, że 1 Tm stanowi swoisty podręcznik dla pasterzy chrześcijańskiej wspólnoty, a więc biskupów, którym ma on pomóc w jej organizacji oraz prowadzeniu.

W opinii wielu egzegetów nie można wskazać jakiejś jednej, logicznej i przejrzystej struktury literackiej listu. W związku z tym można się spotkać z jego podziałami na trzy, cztery, pięć, a nawet więcej części. Co jednak ważne – to wspomniane, wręcz rytmiczne

przeplatanie się w liście tekstów polemicznych i pouczających powoduje, że można w nim zauważyć struktury koncentryczne:

A (I) ostrzeżenia (1,3-17)

B pouczenia (1,18 – 3,16)

A (II) ostrzeżenia (4,1-7)

B pouczenia (4,8 – 6,2a)

A (III) ostrzeżenia (6,2b-10)

B pouczenia (6,11-19).

Z powyższego wynika, że tekst kazalny można zaliczyć do części pouczającej listu. Jednocześnie jednak nie jest on wyłącznie parenezą, lecz głęboką wypowiedzią o charakterze teologicznym wkomponowaną w część pouczającą jako jej teologiczna motywacja.

Tekst kazalny jest bowiem jednym ze starszych hymnów chrystologicznych, jakie zostały przekazane w Nowym Testamencie. I wiele wskazuje na to, że został on zachowany, inaczej niż w przypadku pozostałych hymnów chrystologicznych, w pierwotnej postaci. W formie krótkich stychów przedstawia on całą drogę Chrystusa, począwszy od przyjścia na świat aż po Jego wywyższenie. Nie ma potrzeby, aby na tym miejscu dokładnie omawiać strukturę literacką tego hymnu, niemniej jednak warto zwrócić uwagę, że posiada on budowę klasycznego chiazmu, w którym przeplatają się odniesienia do sfery ziemskiej i niebiańskiej. Biorąc pod uwagę fakt, że analizowany fragment składa się – oprócz formuły wprowadzającej – z sześciu zdań, struktura ta przedstawia się następująco:

1 – ziemskie – A

2 – niebiańskie – B

3 – niebiańskie – B

4 – ziemskie – A

5 – ziemskie – A

6 – niebiańskie – B.

### **Komentarz**

Analizowany fragment rozpoczyna się formułą wprowadzającą, którą można przetłumaczyć: „*I bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności*” (*kai homologoumenos mega estin to tes eusebeias mysterion*). Komentatorzy i tłumacze nie są jednak do końca

zgodni, czy tłumaczenie terminu *homologoumenos* przez *bez wątpienia, niewątpliwie, bezsprzecznie, z całą pewnością* do końca oddaje jego sens. Sytuacja jest tym bardziej skomplikowana, że stanowi on *hapaxlegomenon*, a więc pojawia się jedynie na tym miejscu Nowego Testamentu. Omawiane pojęcie – co oczywiste – związane jest z czasownikiem *homologeō* oraz rzeczownikiem *homologia*. To pierwsze słowo znaczy między innymi *wyznawać*, to drugie stanowi w Nowym Testamencie religijny termin techniczny, znaczący *wyznanie* lub *wyznawanie*, i odnosi się do zwięzłego zestawu prawd wiary. Powiązania te wskazują, że w tle *homologoumenos* dostrzegać należy właśnie sytuację składania wyznawania wiary w formie jego zwięzłego ujęcia, które – jak można przypuszczać – miało miejsce w trakcie nabożeństw. Nie można też wykluczyć, że – jak zdaje się na to wskazywać rytmiczna forma całego hymnu – wyznanie to było składane w formie śpiewania pieśni. Hymn zakorzeniony jest zatem w życiu liturgicznym pierwotnego Kościoła. *Homologoumenos* odnosi się więc do podstawowych, przez wszystkich wyznawanych oraz uznawanych fundamentalnych prawd wiary, których nikt nie może w żaden sposób zakwestionować. Jest to więc coś pewnego, niewzruszone filary chrześcijańskiego życia, swoiste *credo*.

Wyrażenie *tajemnica pobożności* wydaje się nawiązywać do 1 Tm 3,9, gdzie jest mowa o *tajemnicy wiary* (*to mysterion tes pisteos*). Na tej podstawie można wnosić, że owa tajemnica odnosi się do całokształtu zbawczego Bożego działania w Jezusie Chrystusie. Wszystko, co Bóg uczynił przez swego Syna dla świata i ludzi, można przecież określić jedynie mianem tajemnicy – z tajemnicą tą związana jest i pobożność, i wiara. I o tej tajemnicy jest właśnie mowa w poszczególnych strofach analizowanego hymnu.

1. Pierwsze zdanie hymnu przywołuje początek ziemskiego życia Jezusa: „*Ten, który objawił się w ciele*” (*hos efanerothe en sarki*). Stwierdzenie to nie jest zwykłym, można rzec ziemskim, opisem narodzenia się Jezusa z Nazaretu. Cud inkarnacji ujęty jest bowiem w sposób teologiczny, a wręcz poetycki. W ten sposób niejako zostaje wyrażone to, co niezmiennie pozostaje cudem i tajemnicą pobożności – wcielenie się Boga, stanie się przez niego człowiekiem, przyjęcie ludzkiego ciała, wejście w świat ludzi dla ich zbawienia. Inkarnacja Chrystusa ujęta jest w hymnie w kategoriach objawienia, uczynienia jawnym (czas. *faneroō*) i nie można wykluczyć, że w tle tego stwierdzenia znajduje się myśl o

preegzystencji. Takie przypuszczenie zdaje się także potwierdzać fakt, że w hymnie jest mowa o objawieniu się w ciele, przy czym ciało nie jest opisane terminem *soma*, lecz *sarks*. Nie można więc nie zauważyć związku omawianego tekstu z Janowym hymnem o Logosie, w którym idea preegzystencji jest wszakże bardzo wyraźna, a jedno z jego najważniejszych zdań brzmi *ho logos sarks egeneto – Słowo ciałem się stało*. Niektórzy egzegeci wskazują, że pewną paralelę dla omawianego fragmentu może stanowić również początek *Listu do Hebrajczyków*: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna (...)”.

2. W drugim stychu analizowanego hymnu pojawia się nieco trudne w interpretacji stwierdzenie – „*usprawiedliwiony w duchu*” (*edikaiothe en pneumati*). Egzegeci są zgodni co do tego, że sformułowanie to stanowi antytezę w stosunku do wiersza poprzedniego, która – ściśle rzecz ujmując – dochodzi do głosu w zestawieniu ciało (*sarks*) – duch (*pneuma*). Wiadomo, że temat usprawiedliwienia jest dla teologii Pawłowej jednym z kluczowych. Jak jednak rozumieć tę ideę w odniesieniu do Chrystusa? Bez wątpienia nie można jej rozumieć w kluczu wyobrażenia o usprawiedliwieniu grzesznika. Wiele wskazuje raczej na to, że analizowaną wypowiedź należy odczytać przez pryzmat tradycji starotestamentowo-judaistycznej, w której usprawiedliwienie jest jednym z korelatów zbawienia, jak również powiązana jest z nim myśl o zwycięstwie. Pewną pomocą może służyć także chrystologia Janowa, według której Chrystus, po powrocie do Ojca, zostaje uznany w niebiańskim procesie za niewinnego i zwycięzcę. Jeśli tego typu hermeneutyka jest właściwa, to zwrot „*usprawiedliwiony w duchu*” należy rozumieć jako odnoszący się właśnie do zwycięstwa Chrystusa, który po niesprawiedliwych cierpieniach, jakich doznał za życia, został wyzwolony przez Boga od istnienia w ciele. Zawiera on zatem zarówno myśl o poniżeniu i cierpieniu sprawiedliwego, inaczej mówiąc, o *passio iustii*, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę ścisły związek tej wypowiedzi z pierwszym stychem hymnu, jak i o zmartwychwstaniu oraz wywyższeniu Chrystusa.

3. Kolejne zdanie analizowanego hymnu jest równie trudne w interpretacji. Stwierdzenie „*ukazał się aniołom*”, względnie „*widziany przez aniołów*” (*ofthe angelois*) przywołuje żywotne w tradycji starotestamentowo-judaistycznej wyobrażenie o niebiańskim dworze Boga. Dworzanie Jahwe wspierają Go w rządzeniu światem, radzi się On aniołów, a one

okazują Mu uwielbienie. Można więc wnosić, że w analizowanym fragmencie wyrażona jest myśl o tym, iż wywyższony Chrystus, Chrystus Zwycięzca, objawia się niebiańskiemu dworowi. Na fakt, że chodzi tu właśnie o Jego epifanię, jednoznacznie wskazuje czasownik *ofthe*, strona bierna aorystu czasownika *horao* – *widzieć*. Gdy bowiem ten czasownik pojawia się na kartach Nowego Testamentu w łączności z osobą Chrystusa, to zawsze odnosi się do faktu Jego ukazywania się po powstaniu z martwych.

Analizowane zdanie wyraża zatem przede wszystkim myśl o tym, że cały niebiański dwór ujrzał zmartwychwstałego oraz wywyższonego Chrystusa, Jego potęgę oraz moc. Nie można jednak wykluczyć, gdyż termin *angelos* może oznaczać również istoty demoniczne, że zawiera ono także myśl o ostatecznym zwycięstwie Chrystusa nad złem. Wszystkie istoty określane mianem *angelos*, niejako „musiały” ujrzeć Chrystusa Zwycięzcę.

4. Z płaszczyzny niebiańskiej hymn na powrót kieruje myśli ku sferze ziemskiej – Chrystus jest tym, który był „głoszony wśród narodów” (*ekerychthe en ethnesin*). W hymnie pojawia się więc akcent misyjny. I co szczególnie ważne – nie mówi się w nim o głoszeniu np. Prawa, Ewangelii czy radosnej nowiny o zbawieniu, ale właśnie o zwiastowaniu Chrystusa. On sam jest zatem treścią zwiastowania i przedmiotem działalności misyjnej.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na jeden szczegół. Otóż termin *ethnos* został w przekładzie oddany polskim pojęciem *naród*. Gdy porówna się ze sobą różne tłumaczenia to okazuje się, że większość z nich używa na tym miejscu węższego terminu *poganie*. Ma to swe uzasadnienie w tym, że przez długi okres czasu hebrajskie pojęcia *goj* oraz *am*, oddawane odpowiednio w LXX przez *ethnos* oraz *laos*, były traktowane jako synonimy. Z czasem jednak *am* (*laos*) zaczęto używać wyłącznie w odniesieniu do Izraela, zaś *goj* (*ethnos*) w stosunku do innych narodów utożsamianych z poganami. *Goj* (*ethnos*) nabrał w tym kontekście wręcz rangi terminu technicznego.

5. W kolejnym stychu hymnu, który również odnosi się do sfery ziemskiej, jest mowa o efekcie głoszenia Chrystusa: „znalazł wiarę w świecie” (*episteuthe en kosmo*). Czasownik *episteuthe* pozostaje bowiem w ścisłym związku z występującym w poprzednim zdaniu czasownikiem *ekerychthe*. Działalność misyjna nie pozostała zatem bezowocna. Pomimo tego, że świat (*kosmos*) nie chciał Chrystusa przyjąć, nie znał Go i nie chciał Go poznać, nie chciał też poznać Bożego miłosierdzia objawionego w Chrystusie, to jednak znaleźli się tacy

ludzie, którzy dali – i nadal dają – wiarę w dzieło zbawienia urzeczywistnione w Synu Bożym. Zły świat nie odniósł i nie odniesie zwycięstwa nad życiodajną i prawdziwą Ewangelią. Królestwo Boże niezmiennie, stopniowo i dynamicznie obejmuje coraz szersze kręgi ludzkiego świata, dobrem i miłością zwyciężając zło.

6. Ostatni zdanie analizowanego hymnu stanowi jego punkt kulminacyjny: „*Wzięty został w górę do chwały*” (*anelemfthe en dokse*). Jeśli w poprzednich stychach wyobrażenie o wywyższeniu Chrystusa było przedstawiane w nieco zawoalowany sposób, to teraz jest o nim mowa wyraźnie. I w tej wypowiedzi o charakterze kosmiczno-przestrzennej można dostrzec nawiązania do tradycji starotestamentowo-judaistycznej (por. Ps 19,2; 72,19; Jr 14,21; 17,12). Odpowiednio do nich chwała (*kabod*) należy do sfery niebiańskiej. Chwała mieszka więc na wysokościach, a objęcie przez Boga tronu władzy jest tożsame z objęciem przez Niego tronu chwały.

Wzięcie w górę Chrystusa do chwały oznacza zatem Jego wywyższenie, odejście z ziemi i powrót do Ojca. Ale to nie tylko wniebowstąpienie, lecz jednocześnie wszystko, co z tym wydarzeniem było związane, a więc przebywanie w bliskości Boga i – co więcej – bycie samym Bogiem.

Dominik Nowak